

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 21 MAJA 1948 ROKU

Nr 138 (792)

PLATONICZNY APEL

o zaprzestanie ognia w Palestynie
— to wszystko, na co potrafi się zdobyć Rada Bezpieczeństwa? — Anglia „nie wie” kto jest agresorem

Na wszystkich frontach palestyńskich trwają walki. Szczególnie zacięte boje toczą się w Jerozolimie.

z Tel Aviv donoszą, że wojska żydowskie, opanowały główną kwaterę arabską w Jerozolimie, biorąc do niewoli 25 wysokich arabskich oficerów sztabowych, oraz 2 oficerów brytyjskich, wchodzących również w skład sztabu agresorów.

Ostatnie debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Palestyny wskazują, że Rada nie będzie zdolna do powzięcia żadnej pozytywnej decyzji dla powstrzymania działań wojennych w Palestynie i nie posunie się poza uchwalenie łagodnej i niepopartej sankcjami rezolucji rozejmowej. Ograniczy się ona zapewne do platonicznego apelu o zaprzestanie ognia.

Mimo, że nie doszło jeszcze do gło-

wania nad rezolucją USA i że rezolucja ta, która przewiduje 36 godzinne ultimatum od stron walczących, jest popierana zdecydowanie przez Związek Radziecki, nie uzyska ona prawdopodobnie więcej niż 5 głosów zamiast niezbędnych 7.

Do forsujących rezolucję Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Ukrainy dołączyć się może Francja i Kolumbia. Inne państwa będą według

wszelkiego prawdopodobieństwa głosowały przeciwko tej rezolucji lub powstrzymają się od głosowania.

Delegat amerykański Warren Austin, broni energicznie swej rezolucji, oświadczając, że Rada Bezpieczeństwa w myśl art. 7 Karty jest obowiązana do zajęcia się wszelkimi sytuacjami, które zagrażają pokojowi.

Większość członków Rady topi jednak świadomie kwestię pokoju w Palestynie, w masie nieistotnych kwestii prawnych, zaciemniających całą sprawę.

Charakterystyczne jest stanowisko Anglii. Na środowym posiedzeniu Cadogan zakwestionował zdolność Rady do określenia, kto w Palestynie jest agresorem...

Bevin nie ma odpowiedzi

na jasno i wyraźnie postawione pytania. — Zakończenie dorocznej konferencji Labour Party



K. ZILLIACUS
Poseł z ramienia Labour Party.

Na konferencji Partii Pracy w Scarborough premier Attlee zaatakował tych członków partii, którzy krytykują politykę rządu. Następnie wielu z członków partii nie solidaryzujących się z polityką rządową pozbawiano głosu pod różnymi pretekstami.

Mimo zastosowania tych środków poseł Ziliacus wystąpił z przemówieniem, w którym domagał się od delegatów, aby wyszli ze stanu bezwładności i odważnie przyjrzyli się faktom. Przekonałby się w ten sposób, że Wielka Brytania stacza się po równi pochyłej. Okazuje się, że nie jest to polityka Labour Party, lecz Churchilla i Edena, pałających nienawiścią do klasy robotniczej w Europie.

Ziliacus zaznaczył, że Labour Party powinna zacieśnić swe stosunki z partiami robotniczymi i organizacjami zawodowymi Europy. Bevin wybrał jednak wręcz przeciwną drogę. Realizuje on politykę skrajnej prawicy. Mówca apelował do delegatów, aby odrzucili służalczą rezolucję probevinowską i nie aprobowali na ślepo posunięć, niefortunnych dla proletariatu brytyjskiego i dla Wielkiej Brytanii.

W końcu Ziliacus zwrócił się do ministra Bevin z żądaniem, aby publicznie złożył oświadczenie na temat swych zamiarów na przyszłość. Co minister Bevin zamierza uczynić, aby ocalić Wielką Brytanię, znajdującą się na skra-

ju przepaści? — zapytał poseł Ziliacus.

Po przemówieniu Ziliacusa zabrali głos liczni delegaci, którzy atakowali lub popierali tezy Ziliacusa. Lecz nawet przeciwnicy Ziliacusa przyznali, że nie można bez zastrzeżeń poprzeć Bevin. Wszyscy domagali się wyjaśnień, zaznaczając, że polityka zagraniczna Labour Party nie jest zrozumiała i zawiera szereg niejasnych posunięć.

Minister Bevin, zamiast udzielić odpowiedzi na jasno postawione pytania, raz jeszcze wygłosił hymny pochwalne na temat pomocy marshallowskiej i zaatakował Związek Radziecki, przypisując mu winę wszystkich trudności na arenie międzynarodowej.

Gdzie konsekwencja?

Departament Stanu ośmieszył się

zajmując co dzień inne stanowisko. — Dokoła odpowiedzi Stalina na list Wallace'a

Agencja TASS ogłosiła komentarz ra-dziecki kół miarodajnych w związku z oświadczeniem amerykańskiego Departamentu Stanu, jakie nastąpiło po odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list otwarty Henry Wallace'a.

TASS stwierdza, że chociaż oświadczenie Stalina było odpowiedzią jedynie na list Wallace'a, Departament Stanu stwierdził, iż uznaje całą wagę wypowiedzi premiera radzieckiego i uważa, że problemy wyszczególnione w liście Wallace'a nie mogą stanowić podstawy dla dwustronnych rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, ponieważ były one

już poruszane i omawiane na licznych posiedzeniach powołanych do tego organów, jak na Radzie Ministrów, w Radzie Bezpieczeństwa, komisjach ONZ i t. d.

Wszystkie te konferencje nie dały wyniku, — stwierdza Departament Stanu — z winy Związku Radzieckiego.

Oświadczenie Departamentu Stanu wywołało ogromne zdziwienie w Moskwie, ponieważ stało ono w całkowitej sprzeczności z wystąpieniem ambasadora Bedell Smitha z dnia 4 maja.

Słowa ambasadora USA w Moskwie wyraźnie wskazywały na możliwość wszczęcia rozmów amerykańsko - ra-

Słowa i czyny

(Kr.) Różne dziwne dzieła się w części Niemiec pod zarządem amerykańskim i angielskim. Pamiętamy jeszcze doskonale, jak po kapitulacji Niemiec Amerykanie i Anglicy uroczystie deklarowali o pociągnięciu do odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych, o ukaraniu i usunięciu z wszelkich stanowisk hitlerowców, o tym, że nareszcie dojdą do głosu w Niemczech tak straszliwie gnębione i prześladowane elementy demokratyczne, antyfaszystowskie.

Zaledwie trzy lata minęły od tych uroczystych deklaracji, a napływające z Bizoni wiadomości muszą wywołać oburzenie w najspokojniejszym człowieku.

Zbrodniarze hitlerowscy, krwawił ołtarz SS, zostają uniewinnieni i współpracują z Amerykanami nad odbudową „demokratycznych” Niemiec. Oto parę przykładów:

Sąd brytyjski uwolnił SS-obergruppenführera i generała policji niemieckiej Georga Schreyera, ponieważ ten „nie wiedział nic o zbrodniach dokonywanych w niemieckich obozach koncentracyjnych”. Przekonywując, prawda?

Trzeci syn b. cesarza Wilhelma II, — jeden z najzgorzalszych hitlerowców — książę August Wilhelm pruski, skazany został na 2 i pół roku obozu pracy. Ale nie odsiedzi ani jednego dnia, bo... Henry Ford upatrzył go sobie na dyrektora swej fabryki w Niemczech.

Znany zbrodniarz wojenny hitlerowiec Paul Herman Reusch jest dyrektorem generalnym huty „Dobra Nadzieja” i nie został przez Amerykanów usunięty z tego stanowiska, pomimo strajku protestacyjnego górników w Oberhausen i pomimo przyrzeczenia, złożonego w tej sprawie związkowi za wodowym.

Tak oto realizuje się postanowienie o karaniu i usuwaniu ze stanowisk hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

A oto jak się dopuszcza do władzy elementy demokratyczne: amerykański zarząd wojskowy w Hessen wydał rozkaz natychmiastowego przeprowadzenia t. zw. próby lojalności wśród urzędników niemieckich celem usunięcia wszystkich antyfaszystów. Wyrzuceni zostaną z pracy nie tylko członkowie partii komunistycznej, ale również osoby, które mogą być „sympatykami komunizmu”, a nawet ci, którzy „są zaprzyjaźnieni z sympatykami”. Ludzie ci mogą mieć doskonałe kwalifikacje urzędnicze, ale trzeba usunąć ich z pracy, nawet bez żadnych dodatkowych „konkretnych dowodów” ich „niełojalności”.

Czy nie działoby się w Niemczech to samo, gdyby hitlerowcy ponownie do szli do władzy?

NIEMCY STRAJKUJĄ...

W Kassel w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zastrajkowało przeszło 70 tysięcy robotników na znak protestu przeciwko niedostatecznemu zaopatrzeniu w żywność.

dzieckich celem usunięcia rozbieżności istniejących między obu państwami, ponieważ W PRZECIWNYM RAZIE CAŁE WYSTĄPIENIE NIE MIAŁOBY SENSU. — Przez trzy lata z górą możliwe było uzgodnienie stanowisk Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, dlaczego więc teraz stało się to niemożliwym wobec znacznie łatwiejszych problemów?

Dzieje się to dlatego, że Stany Zjednoczone porzuciły politykę Roosevelta prowadzącą do porozumienia, a obecna sytuacja jest wynikiem agresywnej polityki prowadzonej przez rząd USA.

Nieuczciwi pracodawcy

oszukują swych pracowników!

Przez podawanie mniejszych zarobków robotnicy otrzymują niższe zasiłki chorobowe

Ubezpieczalnia Społeczna wykryła ostatnio liczne fakty oszustw, popełnianych przez nieuczciwych pracodawców ze szkodą nie tylko dla instytucji ubezpieczeniowej, ale i dla samych pracowników.

Jak wiadomo, na wszystkich pracodawcach ciąży obowiązek zgłaszania pracowników do Ubezpieczalni Społecznej, przy czym pracodawcy zobowiązani są jednocześnie podać wysokość zarobków pracowników.

Gdy pracownik zachoruje, otrzymuje z Ubezpieczalni zasiłki w wysokości 70 proc. swych zarobków oraz po 5 proc. na każde dziecko. Jeżeli więc na przykład pracownik zarabia 10.000 złotych miesięcznie winien otrzymać po 7.000 zł. miesięcznie za okres swej choroby, nie licząc ewentualnych dodatków za dzieci.

Tymczasem bardzo często wypłacane mu zasiłki są o wiele niższe, a to dlatego, że poszczególni pracodawcy chcą płacić mniejsze kwoty z tytułu ubezpieczenia podając Ubezpieczalni nieprawdziwe dane — znacznie niższe stawki, niż dany pracownik otrzymuje.

Różnice w zapomogach są niekiedy bardzo znaczne, na czym oczywiście w pierwszym rzędzie cierpi pracownik.

Okazuje się, że najczęściej nadużyć zdarza się w przemyśle budowlanym, spożywczym oraz w zawodach krawieckim i fryzjerskim.

Bywają jednak wypadki, gdy nadużycia dopuszczają się firmy większe. Ostatnio Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ujawniła niedopłatę w dwóch dużych przedsiębiorstwach, sięgającą 32 milionów złotych!

W związku z tym Ubezpieczalnia przestrzega ogół pracodawców przed tego rodzaju machinacjami, zapowiadając surowe sankcje wobec winnych. Niezależnie od pociągania winnych do odpowiedzialności sądowej Ubezpieczalnia będzie doraźnie karała nieuczciwych pracodawców, wymierzając im 10-krotne kary za niedopłacone składki.

Na terenie Łodzi odbywa się stała kontrola na tym odcinku. Pracownicy Ubezpieczalni odwiedzają poszczególne zakłady pracy porównując zadeklarowane kwoty zarobkowe z listami wypłat. Niestety jednak na 22.000 przedsię-

biorstw Ubezpieczalnia dysponuje zbyt szczupłym personelem, aby akcja ta mogła dać zupełnie pozytywne wyniki.

Z pomocą muszą pospieszyć sami pracownicy, w interesie których leży, aby sumy ich zarobków były zgłaszane

zgodnie z rzeczywistością. Każdy pracownik może bardzo łatwo sprawdzić na jaką sumę został ubezpieczony — odpowiednich informacji udzieli mu zawsze wydział ubezpieczeń w centrali Ubezpieczeń Społecznych. (s-ki)

Skończą się kłopoty ubezpieczonych Centralna przychodnia specjalistów uruchomiona będzie na jesieni w śródmieściu

Wielką bolączką ubezpieczonych, mieszkających w śródmieściu jest brak centralnej przychodni specjalistów, wskutek czego muszą odbywać dalekie wędrowki bądź do obwodu południowego na ul. Leczniczą 6, bądź do obwodu północnego na ul. Łagiewnicką 34-36, lub też do nielicznych w centrum miasta ambulatoriów.

Przed wojną istniała taka centralna przychodnia specjalistów dla ubezpieczonych ze śródmieścia. Mieściła się ona w budynku przy ul. Piotrkowskiej 17, gdzie obecnie znajdują się agendy miejskie.

Zresztą budynek ten i tak nie nadawał się do swych celów z powodu szczupłości pomieszczeń.

Ubezpieczalnia Społeczna postanowiła wybudować specjalny gmach, przystosowany całkowicie do potrzeb ubezpieczonych. Jako najodpowiedniejszą wybrana została rozpoczęta budowa przy Al. Kościuszki 47, gdzie jeszcze jesienią r.b. uruchomiona będzie centralna przychodnia specjalistów dla śródmieścia.

Znajdą w niej pomieszczenie również poszczególni lekarze rejonowi, apteka itd. (k)

Zajął swój pokój za co zwolniono go „karnie” z pracy!

Film Polski za ultra „oryginalne” posunięcie znalazł się na cenzurowanym w Sądzie Pracy.

Julian Appel zatrudniony był w tej instytucji od 1944 r. w charakterze klerownika zdjęć. W styczniu br. otrzymał pismo z zawiadomieniem, że zostaje „karnie zwolniony z pracy” bez odszkodowania.

Przyjrzyjmy się, za jaką winę spotkała urzędnika tego rodzaju „kara”?

W 1945 r. ob. Appel otrzymał nakaz kwatunkowy na 2 pokoje, mieszczące się w domu przy ul. Sienkiewicza 31, gdzie mieściły się biura Filmu Polskiego. Wobec tego, że zaszła potrzeba zajęcia dodatkowego pokoju na biuro, ob. Appel lojalnie „wypożyczył” Filmowi jeden pokój, za który zresztą przez cały czas płacił komorne, pokrywając również wszystkie inne dodatkowe świadczenia pomimo, iż z pokoju tego nie korzystał i ograniczył się do zamieszkania w pozostałym pokoju.

3 grudnia ub. r. część agend Filmu Polskiego została przeniesiona do Warszawy, w związku z czym zwolniono również wyżej wymieniony pokój. Ob. Appel zajął go z powrotem, co Film Polski potraktował jako samowolę i za „karę” pozbawił urzędnika pracy bez ustawowego odszkodowania.

Sprawa oparła się o Sąd Pracy, który zasądził od Filmu Polskiego na rzecz urzędnika odprawę 3-miesięczną w wysokości 94.500 zł.

W motywach wyroku Sąd podał, że zajęcie przez urzędnika własnego mieszkania nie może być traktowane jako samowola, a już w żadnym wypadku nie może być powodem do „karnego” zwolnienia z pracy bez odszkodowania. (mp)

Naše Tały

INKA: Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli i Wstępne Kursy, mieszczą się przy ul. Wierzbowej 19. Poza tym, radzimy zgłosić się do Towarzystwa Burs i Stypendiów na pow. Łódź, ul. Piotrkowska 37.

ED. z RUDY: Najlepiej będzie jeśli Pani spróbuje znaleźć zajęcie w jakimś uzdrowisku, zwracając się tam listownie. Można również dać ogłoszenie. Niepotrzebnie nas Pani prosiła o napisanie listu. Celem naszym i zadaniem jest pomagać, w miarę możliwości, naszym Czytelnikom i ich sprawy, kłopoty i smutki, są także naszymi. Jesteśmy pewni, że nie będzie Pani miała trudności w znalezieniu posady na okres lata, na wyjazd, musi Pani tylko trochę się tym zająć.

ZMARTWIONA ESHA: Rozumiemy doskonale rozpacz Pani i rozgoryczenie. Leczenie nalogu jest rzeczą długotrwałą i żmudną. Niemniej winna Pani skłonić Matkę do zasięgnięcia porady lekarskiej i tylko w ten sposób odzyskać może ona zdrowie. Poradnia przeciwalkoholowa znajduje się przy ul. 11-go Listopada 76. W razie gdyby nie chciała zastosować się do Pani prośby, może Pani poprosić lekarza do domu właśnie w okresie trwania choroby. Można również zwrócić się do Ubezpieczalni Społecznej, która posiada specjalne szpitale, gdzie leczą się nalogowcy.

ZROZPACZONA RUGIA: Powinna Pani przyjechać do Łodzi i zwrócić się do Przychodni przy ul. Wólczańskiej 114 między godziną 10 a 12. Leczenie jest bezpłatne i trwa w zależności od stopnia choroby dwa do pięciu dni. W każdym razie nie należy zwlekać, gdyż zarówno zdrowie Pani, jak i samopoczucie wybitnie na tym cierpi, a wyleczyć się przy zastosowaniu właściwych środków jest bardzo łatwe.

CELINA Z.: Proszę poinformować się w Polskim Czerwonym Krzyżu — Łódź, ul. Piotrkowska 102.

ANIELKA z CHOJEN: Dalecy jesteście od „pokępienia” czy „wykpiwania” Pani. Sądźmy jednak, że młoda osoba mająca zaledwie 18 lat nie powinna brać wszystkiego tak tragicznie. Pani niewątpliwie chwilowy nastrój każe jej patrzeć na wszystko w czarnych okularach. Za parę dni kończy Pani szkołę i raczej winna zastanowić się nad swoją przyszłością, a nie pisać takich listów. Przez zbytne rozpamiętywanie się i analizowanie swoich nastrojów zmieniających się zresztą często, jak sama Pani pisze, wpada Pani w historię i melancholię. W Pani wieku należy więcej uwagi zwracać na otaczający nas świat, a nie ciągle wpatrywać się w siebie.

JADZIA z POZNANIA: Dziecko paratygoidalne należy karmić wyłącznie pokarmem naturalnym. Jeśli zachodzi potrzeba karmienia mlekiem krowim, należy do niego dodawać przegotowanej wody i cukru (na pół szklanki przegotowanego mleka, pół szklanki wody i dwie łyżeczki cukru). Wskazane jest przestrzeganie regularnych godzin karmienia. Niepotrzebnie przyzywała Pani dziecko do kołysania. Należy je układać do snu w łóżeczku i nie kołysać. Przez kilka nocy będzie trochę płakało, lecz później przyzwyczai się i zaśnie spokojnie.

D. I. K. z „OGÓLNIKA”: Kurs stenografii i pisania na maszynie znajduje się w Łodzi przy ul. Kilińskiego 50, względnie ul. Piotrkowskiej 83.

Codzienna nowelka „Expressu”

Podarły manuskrypt

— Przecież Marskiego nie ma w domu! — pomyślał Płoński, słysząc że ktoś puka do drzwi.

Zaintrygowany natarczywością tego pukania otworzył drzwi — i zobaczył młodą, ładną, skromnie, ale gustownie ubraną dziewczynę.

— Pana Marskiego nie ma w domu: wyjechał! — rzekł Płoński.

— Jaka szkoda... bo właśnie zaprosiłam go na śniadanie — jej oczy były pełne zawodu.

— Chodzi pani o śniadanie? — usiłował zażartować.

— Powiedzmy, że tak! — odparła poważnie.

Zrozumiał, że nie żartuje...

— Nazywam się Płoński. Jestem dołbrym znajomym Marskiego... i również jem w tej chwili drugie śniadanie. Czy pani nie zechciałaby, wbrew konwenansom, wejść i spożyć je razem ze mną?

Chwila wahania, przelotny rumieniec.

— Pan może się zdziwi, ale wejdę!

Gdy młoda panna zdjęła kapelusz, Płońskiego oczarował kolor jej pięknych kasztanowych włosów, okalających subtelną twarzyczkę.

Jadła powoli, ale kilka ruchów zdradziło, że jest jednak głodna.

Nagle spojrzała na swego towarzysza i rzekła:

— Pana może zdziwi moja wizyta. Ja jednak weszłam, bo wiem, że jest pan powieściopisarzem. Pan się nazywa Marian Płoński — prawda? Tak się jednak zdarzyło, że dotychczas nie czytałam jeszcze żadnej z pańskich książek.

— O, — uśmiechnął się Płoński — nie mam zbyt wiele czytelników! Ale niech mi pani opowie coś o sobie: może w opowieści pani znajdę jakiś temat dla siebie?

— Powieść o mnie byłaby nie ciekawa! W czasie wojny straciłam rodziców. Teraz pracuję, a równocześnie chodzę na uniwersytet. Tak się jednak złożyło, że ostatnio straciłam posadę, a nowej jeszcze nie mam...

— I chwilowo znalazła się pani w kłopotach pieniężnych?

— Właśnie... Pan Marski wspominał mi swego czasu, że reflektuje na pomoc biurową... Teraz przypomniałam sobie o jego ofercie, niestety, jednak nie zastałam go w domu.

Szczerze z jaką o tym wszystkim opowiadała, ujęła go za serce.

— Wie pani co? — rzekł nagle — chciałbym powierzyć pani do przepisania manuskrypt mojej powieści. Pożyczę pani maszynę do pisania, z tym, że w miarę przepisywania przynosić mi pa-

ni będzie po kilkanaście kartek. Może

pani już teraz wypłacić coś na conto...

Odtąd widywali się codziennie.

Któregoś dnia, gdy Roma przyniosła pierwsze kartki powieści Marian zaproponował jej spacer. Podczas przechadzki zapytał ją, jakie wrażenia odniosła po przeczytaniu części utworu?

— Zauważyłam od razu, że główna bohaterka jest postacią wziętą z życia. Widać, że była to kobieta, którą pan kochał.

— Zgadła pani! to była moja narzeczona Wera Olska, artystka teatru. Jednak po roku narzeczeństwa pani Wera zerwała ze mną.

Roma słuchała tych słów ze wzruszeniem. Młody powieściopisarz podobał się jej bardzo, jednak z tego co pisał, zrozumiała, że kocha narzeczoną dalej, a że była z gruntu dobrą dziewczyną, postanowiła przyjść z pomocą swemu nowemu przyjacielowi i przyczynić się do jego szczęścia.

Po kilku dniach udała się do Wery Olskiej i powiedziała jej pokrótce o celu swojej wizyty.

— Nie mogę znieść tego — kończyła — ażebyście się rozłączyli z powodu jakiegos nieporozumienia! A zresztą niech pani przeczyta tych kilka kartek, jakie mi dał do przepisywania, a zorientuje się pani w jego uczuciach!

Aktorka przejrzała szybko dwie pierwsze kartki manuskryptu, a potem szybko podarła rękopis na drobne kawałki i rzuciła go w ogień.

— Więc on kazał to pani przepisać?

Ach, głupstwu — krzyknęła z pasją.

— Co pani zrobiła? — zawołała z rozpaczą Roma — przecież to był oryginalny manuskrypt, a kopii nie posiadam! Jest pani podłą egoistką! Ach, co ja teraz powiem Marianowi?

Rzeczywiście, nie wiedziała jak wybrnąć z sytuacji. Początkowo chciała opowiedzieć Płońskiemu jakąś zmyśloną bajeczkę, ostatecznie jednak wyznała mu całą prawdę.

Powieściopisarz wysłuchawszy ją uśmiechnął się.

— Więc pani sądziła, że kocham jeszcze Wery?

— Oczywiście! To widać było z pańskiej powieści!

— Pani się jednak myli! Nie kocham już jej wcale, a manuskrypt ten pochodzi z przed dwóch lat, kiedy właśnie poznałam Wery i jest częścią książki, która dawno ukazała się w druku.

— Więc dlaczego kazał mi pan to przepisywać? — spytała Roma.

— Po prostu dlatego, że chciałem dać pani coś zarobić.

Uśmiechnął się:

— Nie żałuję jednak swojej mistyfikacji, bo twoja interwencja u Wery przekonała mnie o tym, jaką jesteś w istocie.

— Więc jaką jestem w istocie? — spytała Roma.

— Sama wiesz jaką! — rzekł Płoński — delikatnie wziął ją w ramiona. I właśnie dlatego stałaś mi się tak droga i bliska!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Wyniosę popiół...
WACEK: — Weź i ten gnat, któryś mi do łóżka podłożył...
WICEK: — Ja? Nie pleć bzdur!



WICEK: — Te, kość mi ukryłeś pod kołdrą, zimny draniu!
WACEK: — Co ci się śni? Sam ją przecie wyniosłeś!



WACEK: — O patrz: wyrzucam gnat przy świadku! Widzisz?
WICEK: — Co mam nie widzieć? Przecie nie jeżdżem ślepy...



WACEK: — Tera rozumiem! Myśleliśmy kość wyrzucali, a Azor z powrotem ją zabierał!
WICEK: — Przebaczone, Waciul...

Pod ostrym kątem

A co mi tam...

Tramwaj był już w pełnym biegu, gdy p. Józef Sobczyk, właściciel wytwórni kółder przy ul. Wólczańskiej 43, wskoczył na stopnie wagonu.

Trafił chciał, że na pomoście znajdował się milicjant, który ukarał dotychczas p. Sobczyka mandatem. Przemysłowiec zapłacił i ostentacyjnie wyrzucił kwit na jezdnię.

— Czemu pan zaśmieca ulicę?

— A co mi tam, jeden paperek mniej, jeden więcej. Zresztą to przecie świstek papieru...

Milicjant był jednak innego zdania i spisał protokół p. Sobczykowi, który wczoraj odpowiadał przed Sądem Starościńskim za zaśmiecanie ulicy, demonstracyjne okazywanie niechęci i lekceważenie władz. Łącznie ukarano go za to, grzywną w wysokości 20.000 złotych. (s)

Pobór rocznika 1927
Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w sobotę, w trzeci dzień przeglądu lekarskiego mężczyzn rocznika 1927 oraz ochotników trzech młodszych roczników, winni stawić się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKĄ 15

mężczyźni o nazwiskach, rozpoczynających się na literę B, zamieszkali na terenie 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWĄ 34

mężczyźni o nazwiskach, rozpoczynających się na literę B, zamieszkali na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

Na miejscu należy być o godz. 7-ej rano i przynieść ze sobą wszelkie posiadane dokumenty.

Przed utworzeniem
spółdzielni mieszkaniowej w Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie rzeczoznawców, którzy przedłożyli kosztorysy budowy mieszkań w Łodzi.

Dzięki uzyskaniu konkretnego materiału Prezydent Stawiński postanowił zwołać plenarne posiedzenie komisji dla spraw budownictwa mieszkaniowego w ostatniej dekadzie bieżącego miesiąca. Na posiedzeniu tym zapadła odpowiednia uchwała w omawianej już przez nas sprawie powołania na terenie Łodzi spółdzielni budowlanej sektora prywatnego. (k)

Ośrodki leczenia

dla włóknarzy, górników i koleiarzy

W Łądku-Zdroju i Busku uruchomione zostaną nowe ośrodki leczenia chorych zawodowych, dla włóknarzy, górników i kolejarzy.

Do uzdrowisk tych wyjadą na kurację pracownicy, skierowani przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, ZUS i przez Ministerstwo Zdrowia. (t)

Kino „WŁÓKNIARZ“

Dziś PREMIERA!

Film historyczny produkcji radzieckiej

«ALEKSANDER NEWSKI»

W roli tytułowej: M. CZERKASOW

Reżyser: E. EISENSTEIN 3223-k 5678

Z cyklu: tragedie ludzkie

Odebrał sobie życie

gdy żli współlokatorzy odebrali mu mieszkanie. — Desperacki krok b. pracownika Poczty w Łodzi

Krótką notatką z kroniki Pogotowia Ratunkowego: w parku Poniatowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się 40-letni Władysław Dąbrowski, b. pracownik Poczty w Łodzi, zamieszkały ostatnio przy ul. Sierakowskiego nr. 28.

I więcej nic. Suchy, urzędowy raport, jakich wiele notują kartoteki Milicji. Jakaż jednak tragedia, jaka gehenna zawarta jest w tych kilku słowach!

Przy desperacji znaleziono list, w którym Dąbrowski zawiadamia, iż do tak rozpaczliwego kroku pchnęła go złość ludzka. Odebrano mu mieszkanie, odebrano mu meble i równowagę ducha. Do listu samobójca dołączył wymowny

dokument — decyzję władz kwaterunkowych, przyznającą mu mieszkanie przy ul. Sierakowskiego 28.

Udaliśmy się na miejsce, aby się dowiedzieć bliższych szczegółów tragedii Dąbrowskiego. Przeprowadziliśmy rozmowy z najbliższymi sąsiadami samobójcy. Wszyscy wyrażają się o nim jak najlepiej. Był spokojny, nikomu nie wchodził w drogę, wodził uczciwy tryb życia.

— To przez tę Rutkowską! — oświadczył jeden z sąsiadów. — Zła baba, zatruła mu życie...

— To przez Rutkowską — mówi inny sąsiad, a informacje pozostałych pokrywają się ze sobą jota w jotę.

Materializacja duchów...

Do willi inż. Jańca

wsiedlono rodzinę bezdomnych z ul. Mazurskiej

W wyniku onegdajszego potopu i katastrofy na ul. Mazurskiej 6, bez dachu nad głową zostało 11 rodzin, zamieszkujących trzecie piętro tego budynku. Całe to piętro ulegnie bowiem natychmiastowej rozbiórce, aby uratować przed zagładą pozostałe dwa i parter.

Starosta grodzki mgr. Walasik osobiście zajął się losiem ewakuowanych lokatorów, przydzielając im w dniu wczorajszym nowe mieszkania.

Nie była to bynajmniej łatwa sprawa w okresie panującego głodu mieszkaniowego. Wykorzystano jednak wszelkie możliwości i w rezultacie, dzięki wsie-

dleniu kilku rodzin do większych lokali i naruszeniu „żelaznej rezerwy“ — wszyscy znaleźli się pod dachem.

Dwie rodziny ulokowano przy ul. Piotrkowskiej 69, dwie przy ul. Wólczańskiej 235, po jednej rodzinie przy ul. Rzgowskiej 92, Braterskiej 44, Korzeniowskiego 2 itd.

Nie zapomniano też o słynnej willi przy ul. Tkackiej 11, gdzie do niedawna jeszcze wywoływano duchy... Inżynier Janiec dostał nowych współlokatorów. Teraz już dla duchów nie będzie miejsca... (s)

Transport nielegalnego mięsa

wykryty przez dzielnego funkcjonariusza M. O.

Ubiegłej nocy dzielnicowy VI komisariatu M.O. zauważył jadący ulicą Pabianicką wóz, który wydał mu się podejrzany. Polecił woźnicy zatrzymać się i zajrzeć pod plandekę: na wozie znajdowała się duża ilość mięsa.

Ponieważ woźnica nie chciał wyjaśnić dokąd wiezie mięso o tak późnej porze, milicjant postanowił sprowadzić go wraz z wozem do komisariatu.

Po drodze woźnica — jak się później okazało Stefan Karpiński (Katna 90) — zaproponował milicjantowi łapówkę aby go puścił wolno. Milicjant przyjął pieniądze, oddał się, lecz po kilku chwilach udał się w ślad za wozem, zdając sobie sprawę, że o tej porze woźnica nie

pojedzie nigdzie indziej, jak do właściwego odbiorcy nielegalnego mięsa.

Wóz zajeżdżał na ul. Felsztyńskiego 1, do znajdującego się tam zakładu rzeźniczego Zygmunta Denysa. Rzeźnik zapłacił Karpińskiemu 37.000 złotych za 205 kilogramów dostarczonego towaru, a gdy Karpiński zainkasował już pieniądze — do zakładu wszedł milicjant i zatrzymał obydwu.

Cały transport mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju został skonfiskowany. Rzeźnika i dostawcę mięsa czeka rozprawa karno-administracyjna a dzielnicowego funkcjonariusza M.O. nagroda za gorliwe wypełnienie swych obowiązków służbowych! (s)

W czasie okupacji Dąbrowski służył się pod numerem 26 przy tej samej ulicy, u obywatelki Rutkowskiej. Gdy Niemcy opuścili miasto, zajął wygodniejsze mieszkanie pod numerem 28, w parterowym domku, okolonym ogródkiem. Rutkowska sprowadziła się do niego i zamieszkała z nim pod wspólnym dachem.

Po pewnym czasie powrócił z Niemiec mąż Rutkowskiej i od tej chwili w mieszkaniu Dąbrowskiego zagościła niezgoda i kłótnie. Nie pamiętając o pomocy, jaką jej okazywał przez dłuższy czas Dąbrowski — Rutkowska wraz ze swym mężem poczęła się znęcać nad swym byłym przyjacielem. Najpierw zabrano mu meble, potem przestano go przepuszczać przez przechodni pokój, aż wreszcie bezpośrednio przed Złotymi Świątami wyrzucono Dąbrowskiego na bruk. Gdy wrócił wieczorem do domu, zastał drzwi swego mieszkania zamknięte, a cały swój dobytek — na korytarzu...

To do reszty dobiło Dąbrowskiego. Nie miał siły, aby walczyć ze złością ludzką. Powłókił się do znajomych, gdzie przespał kilka nocy, aby wreszcie w cichej alei parkowej odebrać sobie życie, w którym tak mało zaznał radości a tyle smutku przez złych ludzi...

Powiadomiona o wypadku Milicja wszczęła dochodzenie. Jesteśmy przekonani, że władze są już w posiadaniu zebranego przez nas materiału i że na pewno wyciągną przewidziane prawem konsekwencje w stosunku do tych, którzy pchnęli Dąbrowskiego w objęcia śmierci! (o.)

Apel lekarzy

w związku z Tygodniem PCK

Polski Czerwony Krzyż dorocznym zwyczajem urządza „Tydzień P. C. K.“ (16—22 czerwca), zasadniczym celem którego jest dotarcie do ludu pracującego wsi i miast z hasłem podniesienia kultury zdrowotnej Narodu.

Okręgowa Izba Lekarska Łódzka apeluje do lekarzy o poparcie i o przystąpienie do współpracy w tej akcji, poprzez wygłaszanie odpowiednich prelekcji i o dostarczenie P. C. K. pogadanek na tematy popularyzacyjne z dziedzin krzewienia kultury sanitarnej.

Zapisy przyjmuje do dnia 10 czerwca b. r. Sekretariat Izby Lekarskiej w Łodzi, przy ul. Stefana Jaracza Nr 19, w godzinach 10—14. lub telefonicznie 215—05.

Migawki sądowe

Tiatia! Tiatia!

Spór idzie o alimenty.

— Żonę najdroższą mnie nazywał, słodkie słówka prawil, że na rękach mnie będzie nosił — mówił, — a teraz co? Zapiera się wszystkim. Że żadnej okoliczności ze mną nie miał, powiada, że ten robak to nie jego, powiada. I za co ja teraz to wychowałam? Czy się samo na świat prosiło?

Młoda, zapłakana matka postępuje kilka kroków i staje przy stole sędziowskim. Pokazuje śpiące niemowlę.

— I ani raz nie chce się przyznać. Nie! nie, powiada. No, czy nie podobne do niego? Przecież to kubek w kubek jego twarz. I jeszcze jeden mam dowód. O, proszę — zapła na jego fotografię. Krew sercową wypisał.

Sędzia przygląda się fotografii.

— Nie tu, panie Sądzie, nie tu — na drugiej stronie są krew wyryte jego słowa. Bo specjalnie kłódką się uroził przy sercu, że-bym, powiadał, miała dowód, że nie będę alimentem, co każdy kłopot postrali, ale krew z serca robi zapła.

— „Najdroższej mojej żonie — czyta na głos sędzia — wierny do grobowej deski Dziub.”

— A teraz, proszę Sądzie, on pochlaga ramionami i powiada: mało co się pisze? Wtedy, myślałem tak, a teraz myślę tak. A jak zaczynam z nim rozmawiać, to wieszczę: znowu dostał rozwolnienia języka? Nie zwracaj mi gitar! Dziecko mnie mgli, powiada. Więc co ja teraz zrobię? Czy nie ma dla mnie sprawiedliwości? Czy moje dziecko nie ma ojca?

Płacz matki zbudził dziecko. Zaczyna ono również płakać, ale nagle cichnie, wpatrując się szeroko rozwartymi oczami ni to w bluszczący na łóżce sędziowskiej złoty lańcuch, ni to w twarz sędziego. Nagle zatrząsało rączkami, wyciąga je do sędziego i, uśmiechając się bezczelnymi ustami, zawołało:

— Tiatia! Tiatia!...

Po krótkiej przerwie ogłoszono wyrok, mocą którego od nieprzybytego na rozprawę ojca zasądzono alimenty w wysokości 3.000 złotych miesięcznie.

(p.)

Kino „GDYNIA”

Początek seansów o godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

Dziś PREMIERA! od dnia 21. V. — 27. V.

PROGRAM AKTUALNOŚCI

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH Nr 13

P. K. F. Nr 21/48 ZURAWIE

CO TY TU ROBISZ?

ZYCIE KONIA WYSCIGOWEGO

56796

Czytajcie „Express Ilustrowany”



(150)

Jeśli już koniecznie chcesz mieć tę satysfakcję, to ci powiem: stęskniłam się za tobą!

— A i ja również (szczerze za szczerze) stęskniłam się za tobą!

Von Altenhoff jest na ogół bardzo powściągliwy w swoich zwierzeniach, żywiej uderza więc serce panny.

— Gdzie się spotkamy? Może w Kawiarence na Traugutta?

— Nie, dlaczego mamy się tak konspirować? Mam ochotę wypić z tobą kieliszek dobrego wina i zatańczyć w jakimś większym lokalu! Pójdziemy do dancing-baru „Erika”.

Z takiego spotkania mogą powstać niepotrzebne plotki, dotrzeć do Heinza i spowodować nowe nieporozumienie. Właściwie roztropniej byłoby nie afiszować się teraz publicznie, jednak wyrachowana zazwyczaj panna Strobel jest znowu pod wpływem von Altenhoffa i przestaje rozumować logicznie.

— Dobrze, Fritz, pójdziemy do baru

Dwaj chłopcy zginęli

pod zwałami ziemi na terenie cegielni. — Sądowy epilog katastrofy przy ul. Zgierskiej

Kto ponosi odpowiedzialność za śmierć 2-ech chłopców — Feliksa Urbańskiego i Henryka Kowalskiego, zaduszonych zwałami usuwającej się ziemi na terenie cegielni przy ul. Zgierskiej 219? Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym. Powołano biegłych, których opinia miała ustalić — czy i do jakiego stopnia ponosi winę kierownik cegielni, Czesław Kluka.

Według pierwotnych wiadomości, chłopcy schronili się podczas ulewnego deszczu do jednego z wykopów, skąd wybierano glinę. Dół sięgał głębokości 3-ch metrów, a wydobywanie gliny odbywało się w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Nie podstępowano wykopów i teren nie został zabezpieczony. W tym stanie rzeczy odpowiedzialność ponosi kierownik cegielni, Czesław Kluka, który pod zarzu-

tem nieumyślnego spowodowania śmierci chłopców, zasiadł na ławie oskarżonych.

Przewód sądowy ujawnił jednak inne okoliczności sprawy.

Chłopcy, z których jeden był synem pracownika cegielni, byli zorientowani, że do wykopów nie wolno wchodzić, mimo to lekceważyli ten zakaz i właśnie tam urządzali stałe zabawy. Pilnujący terenu dozorca żalił się stale na niesfornych chłopców, a w chwili tragicznego wypadku nie było go na miejscu. Pozostałe ślady świadczyły, że chłopcy kopali jakies leje w wykopie i to stało się przyczyną nieszczęścia.

Opinie powołanych biegłych wykazały drastyczne sprzeczności. Gdy zdaniem mgr. Krajewskiego, inspektora Pracy — roboty były prowadzone przy nieprzestrzeganiu zasad bezpieczeństwa, wskutek czego każdej chwili było wystawione na szwank życie nie tylko osób postronnych, ale i samych robotników, drugi biegły — inż. Pacewicz oświadczył, iż w ten sam sposób, jak w cegielni na Zgierskiej prowadzone są prace we wszystkich cegielniach naszego województwa. Sprawcami nieszczęścia — jego zdaniem są sami tragicznie zmarli chłopcy. Żadnych specjalnych okólników czy przepisów w sprawie prowadzenia prac przy wykopach nie wydawano, nie może więc być mowy o tym, że kierownik cegielni nie przestrzegł czy omijał przepisy.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Czesław Kluka został uniewinniony.

W związku z tą sprawą nasuwają się pewne uwagi: Bez względu na istnienie czy brak przepisów teren grożący niebezpieczeństwem musi być odgrodzony, muszą właśnie być rozmieszczone tablice ostrzegawcze, broniące wstępu na teren zagrożony. Ktoś się musi tym zająć, jeżeli nie chcemy zaryzykować twierdzenia, że ktoś za taki stan rzeczy musi być odpowiedzialny.

Smutną statystyką w związku z nieprzestrzeganiem ochrony terenu pracy głosi: rocznie — około 1600 śmiertelnych wypadków i 50.000 wypadków ciężkich porażeń.

Cyfry te nie wymagają komentarzy.

(p)

WALĄ SIĘ DOMY!

Ostatnie deszcze zaszkoziły budynkom

Ostatnie deszcze zaszkoziły bardzo budynkom mieszkalnym. Poza katastrofą na ul. Mazurskiej, Pogotowie Budowlane interwenjowało jeszcze w pięciu innych wypadkach.

Przy ul. Franciszkańskiej 30-a podstemplowano sufit w mieszkaniu Kazimierza Kwiecińskiego, zabezpieczając go przed zawaleniem, a z podwórza wypompowano wodę, która groziła zalaniem magazynu PSS.

Przy ul. Ogrodowej 54 zarysował się sufit w mieszkaniu Mieczysława Palen-

ko. Przegniłe belki zabezpieczono.

Na ul. Kilińskiego 12 sytuacja przedstawiała się wyjątkowo poważnie, bo jednocześnie zarysowały się sufity na parterze, na 1-y i 2-m piętrze oraz na poddaszu.

Taką samą sytuację zastano w domu przy ul. Pogonowskiego 65, a przy ul. Jaracza 58 usunięto tynk z pod balkonów na wszystkich trzech piętrach.

Przepowiednie nasze niestety sprawdzają się. Nieremontowane domy walą się w gruzy!

(k)

Interesujące imprezy lotnicze

odbędą się w Łodzi od 31 maja do 6-go czerwca

Łódzki Okręg Ligi Lotniczej przystąpił do prac wstępnych nad organizacją „II Tygodnia Lotnictwa”, jaki obchodzić będziemy w tym roku w czasie od 31 maja do 6 czerwca.

Wczoraj w lokalu MRN ukonstytuował się Komitet Obywatelski Obchodu Tygodnia Lotnictwa, w skład którego weszły trzy komisje, propagandowa, imprezowa i finansowa, do których powołano przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych, MO, prasy i in.

Zadaniem tegorocznego Tygodnia będzie spopularyzowanie lotnictwa wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa, w którym to celu Komitet Obchodu przygotowuje szereg ciekawych imprez.

Na placu przy ul. Piotrkowskiej 75 zorganizowana zostanie interesująca wy-

stawa lotnicza, obrazująca osiągnięcia okręgowych kół lotniczych, możliwości rozwojowe naszego lotnictwa szybowcowego i motorowego itp.

W ramach Tygodnia wygłoszone będą w łódzkich szkołach i zakładach przemysłowych okolicznościowe pogadanki i odczyty. Interesująco zapowiadają się imprezy, na lotnisku w Lublinku. Dwie ście osó z naszego miasta a trzysta z terenu województwa łódzkiego będzie mogło odbyć loty pasażerskie nad Łodzią. Pozostali będą się przypatrywać imponującym skokom ze spadochronem, pokazem szybowcowym i lotniczym. Po raz pierwszy odbędą się również mieszane zawody lotniczo-samochodowe, flu strujące współpracę lotnictwa z pojazdami operującymi na ziemi.

(kl.)

wrząc z tobą zawieszenie broni — uśmiecha się Mona.

— Zgodzi! Ale w takim razie wypijmy za długotrwałość zawartego przez nas pokoju! Na co masz ochotę?

— Na wszystko, czym mnie poczęstu jesz, z wyjątkiem zielonego „Pipermentu”! Przyznam ci się bowiem, że od pewnego czasu mam do tego koloru prawdziwą idiosynkrazję i jestem wręcz nieszczęśliwa, gdy go widzę — zaznacza panna, a jej zbławowany partner uśmiecha się kącikami warg.

— Jak to więc dobrze, że mamy teraz białą zimę, zamiast zielonej wiosny: bo musiałabyś siedzieć w domu, w pokoju zasłoniętym roletami i nie wychodzić na świat!

Ten Fritz jest jednak głętki w rozmowie i lotny w dialogu. Panna Strobel porównuje go z prostolinijnym, spokojnym Heinzem i musi przyznać, że ten ostatni jest w słownej szermierce mniej błyskotliwy i zręczny. Ale za to Heinz...

— Nad czym się tak zamyślałaś? — stuknął kieliszkiem o brzożek jej kieliszka von Altenhoff. — Tak ci się zmieniły oczy!

— Fritz jest jak czarodziej, doświadczony, wyrafinowany! Jego nie tak prędko wyprowadzisz w pole! Ale też tym większy jest triumf kobiety, jeśli uda jej się oszukać takiego właśnie kute go na cztery nogi lisa — zestawia swoje spostrzeżenia panna Strobel.

W dancing-barze „Erika” — jako że

jest tuż przed świętami, ruch panuje mniejszy, niż zazwyczaj, ale orkiestra gra z jednakową brawurą, a nowy kapelmistrz, szaleje na podium.

— Graj swinga. Zatańczymy? — podnosi się z miejsca Fritz.

— Chętnie — odpowiada mu panna — nie tańczyłam dawno swinga, bo Heinz mówi zawsze, że jest to taniec trochę za trywialny i nieestetyczny.

— To samo twierdzili kiedyś nasi pradziadkowie również i o walcu! — ironicznie przerwał jej towarzysz, a po chwili dodał chmurnie:

— Dlaczego jednak ustawicznie przypominasz mi pana Sobotę? Czy po to, żeby mnie drażnić?

— Może? — uśmiechnęła się tajemniczo i tańcząc musnęła policzkiem jego twarz.

— Zaczynasz się robić cyniczna! — mruknął.

Znow parę tanecznych kroków i Mona odpowiada niby ironicznie, a jednak czule.

— Staram się tylko zastosować swój styl do stylu mistrza!

— O, gdyby był nim istotnie! — nie wiadomo czy Altenhoff mówi szczerze, czy lekko drwi.

Wracają do stolika.

— Napiliabym się czegoś zimnego... Może mrożonego wina? — dysponuje Mona kelnerce.

(D. c. n.)

SPORT

ŁKS — PTC 8:1 (4:0)

Wczorajszego meczu inaczej jak treningowego oceniać nie można. Była to tylko lekka zaprawa ligowców, który wybrał sobie za partnera jedną z najlepszych drużyn A klasy i zgasił ją zupełnie.

Mniejsza o wynik, gdyż jest on bez znaczenia, chodzi o samą grę. Początkowo była ona dobra, chwilami nawet bardzo dobra, ale po przerwie mocno się popsuła. Nie wszyscy zawodnicy ŁKS zdali egzamin zadowalająco, ale większość wypadła dobrze. Nie będziemy wymieniali nazwisk tych, którzy grali słabo, bo to było tak wyraźne, że chyba sugestia jest zbyt uczciwa i kierownictwo samo dojdzie do wniosku dla kogo w drużynie ligowej nie powinno być miejsca.

Najbardziej pocieszające jest, że drużyna znacznie poprawiła start do piłki i nabrała ruchliwości. Bardzo miłe były momenty, gdy PTC dochodziło do głosu. Niewinny mecz ten zgromadził około 3 tys. widzów. Sędziował Pogodziński.

Gimnastycy Zrywu pojeżdżą do Belgradu i Pragi

Drużyna gimnastyczna Łódzkiego Zrywu brała udział w ogólnopolskich zawodach gimnastycznych w Katowicach. Młody zespół Łódź wykazał bardzo dobrą postawę i zyskał sobie ogólne uznanie. Najlepiej wypadli ćwiczenia KIRKICKIEGO, który też zakwalifikował się do drużyny narodowej jako członek zespołu, który pojedzie do PRAGI CZESKIEJ na Igrzyska Słowiańskie.

Natomiast zawodnicy: GAJDECKI, JORDANI, PAWŁOWSKI, KULIG, CUKIER, NEUGEBAUER, TOMASZEWSKI, ZIELIŃSKI, KOSSEK i SIKORA wejdą w skład zespołu, który pojedzie do PRAGI CZESKIEJ na Igrzyska Słowiańskie.

Sekcja gimnastyczna Zrywu zwołuje zebranie swych członków. Zebranie to odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiej 82.

Szczypiorniak

Łódź rozpoczyna mistrzostwa

Skończyła się już siatkówka i koszykówka i zwolennicy piłki ręcznej przenoszą się z dusznych i ciasnych sal na boiska. Rozpoczynają się w Łodzi, począwszy od dzisiaj, rozgrywki szczypiorniaka drużyn męskich i żeńskich o mistrzostwo klasy A. Ze względu na niedostateczny brak terminów, zawody odbywać się będą przeważnie w dni powszednie.

Oto rozkład spotkań w terminach najbliższych:

SZCZYPIORNIAK ŻEŃSKI

Piątek, 21 maja o godz. 18-tej: ZJEDNOCZONE-ŁKS na boisku Zjednoczone i ZRYW-ŁKS na boisku Zrywu.

Sroda, 26 maja o godz. 18 ZJEDNOCZONE-HKS na boisku Zjednoczone i TUR-ŁKS na boisku TUR w Helenowie.

Piątek, 28 maja o godz. 17 HKS-ŁKS, a o godz. 18 ZJEDNOCZONE-ZRYW na boisku Zjednoczone.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI

Piątek, 21 maja boisko Zjednoczone godz. 19 ZJEDNOCZONE-ZRYW, boisko ŁKS godz. 18 ŁKS-RESURSA i godz. 19 TUR-HKS.

Poniedziałek, 24 maja boisko ŁKS godz. 19 ŁKS-ZRYW.

Sroda, 26 maja boisko Zjednoczone godz. 18 HKS-RESURSA, a o godz. 19 ZJEDNOCZONE-TUR.

Legitymacja szkolna zamiast biletu wstępu na zawody

Akcja wszczęta w celu umożliwienia młodzieży bezpłatnego udziału w imprezach sportowych zatacza coraz szersze kręgi. Jest ona bowiem dobrze zrozumiana przez kluby i łódzkie związki sportowe.

Wczoraj donosiliśmy o zaofiarowaniu przez ŁKS, 10.000 bezpłatnych biletów wstępu dla młodzieży na imprezy jubileuszowe tego klubu, dzisiaj mamy do zanotowania dalsze pociągnięcia.

W niedzielę, 23 maja są udostępnione młodzieży wolne wejścia za okazaniem jedynie legitymacji szkolnej na następujące imprezy:

W sali Polskiej YMCA o godz. 9 mecz siatkówki żeńskiej HKS-YMCA, siatkówki męskiej HKS-AZS i koszykówki męskiej TUR-YMCA.

Na stadionie K. P. Zjednoczone o godz. 9-tej mecz piłkarski o mistrzostwo łódzkich szkół średnich: SKS Salezjanie-XVIII Państw. Gmin. i Lic. dla dorosłych, oraz mecz o mistrzostwo kl. A TUR (Tomaszów)-ZZK (Łódź).

Na stadionie ŁKS o godz. 14 za okazaniem biletów, otrzymanych z Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, uroczystość otwarcia jubileuszu ŁKS.

Rosną kadry instruktorów

wychowania fizycznego dla „Brygad Służba Polsce. — Akcja szkoleniowa na kursach letnich zatacza coraz szersze kręgi

Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty, odbyły się w Zabrze i Szczepku konferencje wizytatorów oraz tych nauczycieli wychowania fizycznego, którzy przewidywani są jako instruktorzy na kursach wychowania fizycznego.

Celem tej konferencji było: dokładne omówienie i unifikacja metod nauczania, obsada wszystkich kursów na terenie całej Polski, dostarczenie fachowych instruktorów dla brygad S. P.

Konferencja ta była dalszym ciągiem rozpoczętej pracy na zeszłorocznej konferencji w Szklarskiej Porębie. Zastano-

wiano się nad unifikacją tych dyscyplin, które w roku zeszłym nie były poruszane zupełnie, lub też nie dość gruntownie.

Pierwszy więc etap — to Zabrze, gdzie ojcowie miasta ze Związkiem Nauczycielskim przyjęli nas bardzo serdecznie. To miasto, które pierwsze wyczuło, jak wielkie znaczenie ma zgodny i mocny rytm pracy, stworzyło nam warunki łacie idealne.

Oddano nam do dyspozycji nie tylko salę gimnastyczną, ale również piękny basen pływacki. Uchwyciliśmy więc to tempo i z całym zapalem przystąpili-

my do omówienia zagadnień gimnastyki i pływania.

Po trzech dniach pracy w komisjach zakończono pierwszy etap.

Szczepko — to drugi etap konferencji — położony w górystej miejscowości, daje jak najlepsze warunki do przeprowadzenia i omówienia tak młodej jeszcze dyscypliny, jak gry terenowe i atletyka terenowa. Uczestnicy ochoczo wychodzili do pracy zachęcani wspaniałą pogodą i urozmaiconym terenem. Byli tam również wykłady o powszechnej organizacji „Służba Polsce”. Temat ten będzie zresztą aktualny na kursach letnich.

Największą troską było obsadzenie wszystkich kursów wakacyjnych przez wartościowych instruktorów. Przypada jednak należało, że był to trud nielada, bo wykwalifikowanych nauczycieli w. t. nie mamy zbyt wielu.

Dla informacji podam tu tylko te kursy, które interesować będą nauczycieli lub absolwentów liceów pedagogicznych w okręgu łódzkim.

W pierwszym turnusie, tj. od 5 do 31 lipca

dla grupy W. K. N. (Wyższy Kurs Nauczycielski) — w Augustowie, dla nauczycieli szkół powszechnych pierwszego stopnia — w Wejherowie, dla nauczycieli szkół powszechnych drugiego stopnia — w Olsztynie, dla nauczycieli szkół powszechnych trzeciego stopnia — w Płocku oraz w miesiącu sierpniu w Wągrowcu i Uście.

Ponadto dla niewykwalifikowanych nauczycieli w. t. szkół średnich i zawodowych zorganizowane będą centralnie przez Ministerstwo Oświaty kursy: w An-drychowie trzeciego stopnia, w Uście drugiego stopnia oraz w sierpniu w Wejherowie pierwszego stopnia.

Dla wykwalifikowanych nauczycieli w. t., tak zwanego aktywu, urządzony zostanie kurs w Choszcznie. Oprócz wymienionych, odbędzie się kurs dla administracji szkolnej, a więc dla nauczelników, wizytatorów, inspektorów, dyrektorów i kierowników szkół. Kurs ten będzie miał charakter zorganizowanych czasów i znajomości uczestników z powszechną organizacją „Służba Polsce” oraz z wychowaniem fizycznym nie tylko od strony teoretycznej, ale i praktycznej. Kurs ten zorganizowany będzie w Olsztynie w czasie od 3 do 14 sierpnia.

Widzimy jak wielką troską otoczyło Państwo powszechną organizację „Służba Polsce”, wciągając już nie tylko nauczycieli w. t. i p. w., lecz i całą administrację szkolną.

Słusznie! Ktoż bowiem może lepiej pracować dla tak pięknych idei, jeśli nie ten, kto pozna, pokocha i szczerze odda swe siły dla jej urzeczywistnienia.

Janina Szumlewska.

Uwaga AZS-iacy!

Akademicki Hufiec Żeglarski organizuje obóz żeglarski nad jeziorem Rożnowskim w miesiącach: lipcu i sierpniu br. Pobyt na obozie i przejazd bezpłatne.

Okres pobytu zaliczony będzie na poczet pracy, wykonanej w P. O. „Służba Polsce”.

Zapisy przyjmuje Sekretariat A. Z. S., ul. Południowa 10, do dnia 25 bm.

Poniedziałki, wtorki, środy i piątki — godz. 18—21.

Czwartki — godz. 10—13

Soboty — godz. 12—13.

Sfinks przemówił

Łaskawe oko P. K. Ol. spoczęło na lekkoatletach florecistkach i bokserach

Na łamach katowickiego „Sportu” ukazał się wywiad przeprowadzony z dyr. Askanasem, wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na niezwykle aktualny temat, bo Olimpiady Londyńskie.

Dotychczas na tym froncie panowała idea cisza — Polski Komitet Olimpijski był głuchy i niemy, więc nie dziwnego, że społeczeństwo sportowe nie jest zorientowane jakie ostatecznie dyscypliny sportowe będą reprezentowane w Londynie. W wywiadzie przeprowadzonym z przedstawicielem P. K. Ol. można już sobie wiele dopowiedzieć.

Zastrzegając się na wstępie, iż błędy i niedociągnięcia organizacyjne Igrzysk zimowych już się nie powtórzą, dyr. Askanas oświadczył, że UDZIAŁ LEKKOATLETÓW, którzy od dłuższego czasu pracują na obozie w Olsztynie, UWAŻA ZA PEWNY.

Pojadą też napewno nasze FLORECISTKI, a szansa wyjazdu naszej MĘSKIEJ DRUŻYNY SZERMIERCZEJ jest bardzo duża, gdyż istnieje tendencja do utrzymania tradycji, jaką Polska ma w szabli.

WIOSNARZE sami zadecydują o sobie. O ile w Szwecji będą mieli dobre wyniki, pojedą do Londynu. Zamówiono dla nich dwie rapsowe łodzie.

KOSZYKARZE zdadzą egzamin swych umiejętności na Igrzyskach bałkańskich. To są galeje sportu symbolizowane przez P. K. Ol. Za własne pieniądze przygotowują się PIĘKARZE i BOKSERZY. Bokserzy pojedą napewno i istnieje tylko wątpliwość, czy wystąpi kompletna drużyna, czy też tylko najlepsze wagi. Turniej przedolimpijski w Łodzi powinien dać na to pytanie odpowiedź. PIĘKARZE dzielnie spisali się w meczu z CZECHOSŁOWACJĄ, ale na decyzję trzeba poczekać do meczu z DANIĄ.

Te wszystkie galeje sportu zgłosił P. K. Ol. do Igrzysk londyńskich. Jeśli w ostatnich dniach wypłynęła jakaś rewelacja, zgłosi się ją dodatkowo. EKSPEDYCJA POLSKA składać się będzie ze 100 OSÓB, licząc w to zawodników, sędziów, oficjeli, trenerów, delegatów na międzynarodowe kongresy, a także i prasy. Koszty całej pracy przygotowawczej ponosi P. K. Ol., natomiast koszty wyjazdu do Londynu pokryje Główny Urząd Kultury Fizycznej.

EKIPA POLSKA odbędzie podróż do Londynu SAMOLOTAMI. Ubiór zawodników będzie skromny, lecz estetyczny: szare spodnie i granatowe marynarki. Za kilka dni P. K. Ol. rozpocznie akcję zakrojoną na wielką skalę, celem zebrania odpowiednich funduszy.

Burdy pana Burdy

Niesfornych hokeistów ukarał nareszcie P. Z. H. L.

Już ze St. Moritz dochodziły wieści, że w polskiej ekipie hokejowej coś się źle dzieje. Kierownictwo było niezadowolone z zachowania się niektórych zawodników i odwrotnie.

Po powrocie drużyny do kraju wszczęło się dochodzenie. Trwało ono długie miesiące i ostatecznie narodził się oficjalny komunikat PZHL, z którego dowiadujemy się wreszcie, kto był głównym sprawcą tych zgrzytów. Komunikat PZHL głosi, że:

element zawodniczy, który będzie wysyłany w przyszłości na zawody za granicę, musi być bardzo ostro selegowany,

zawodnik BURDA MIECZYŚLAW został ukarany za niewłaściwe zachowywanie się, wywoływanie awantur i szkolenie przez to reprezentacji polskiej za granicą, odsunięty na przeciąg jednego roku od reprezentowania barw Polski,

zawodnikowi SKARŻYŃSKIEMU HILAREMU i MACIEJCE JANOWI udzielono na gany za niesportowe podejście do całej Olimpiady.

PZHL nie zapominał przy tym, na wniosek kapitana sportowego, udzielić pozostałym zawodnikom pochwały za godne reprezentowanie sportu polskiego za granicą.

Gra młodzież szkolna

Turniej piłkarski wyłoni mistrza

Dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki turnieju piłkarskiego o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Rozgrywki te odbywają się o nagrody ufundowane przez CZPW i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, zgodnie z regulaminem PZPN z tym jednak, że czas gry będzie skrócony i zawody trwać będą 2 x 30 minut. W razie wyniku remisowego gra będzie przedłużona o 10 minut.

W pierwszych eliminacyjnych meczach spotkają się w dniu dzisiejszym na boisku Zrywu w Parku Ludowym o godz. 15.30:

Gimn. Miejskie—Gimn. Narutowicza,

XV Gimn. Państwowe—X Gmin. im. Koper-

nika.

XI Gimn. Państwowe—P. S. T. P.

Na boisku Miejskim w Zgierzach o godz. 17.30:

52-gie Gimn. Handlowe (Łódź)—Gimn. i Li-

ceum (Zgierz).

Gimn. Żeromskiego—Gimn. Handlowe (Zg.).

Czwierćfinałowe spotkania odbędą się 24 bm.

o godz. 17-tej na boisku Zrywu.

W skład komisji organizacyjnej tego turnieju wchodzi nauczyciele wych. fizycznego, stro-

na porządkową zajmuje się Międzyszkolny Klub Sportowy.

Codzienna porcja!...

Profesor Zapominalski wychodząc z domu zapominał książkę, potrzebną do wykładów. Wracając więc z połowy drogi i dzwoni do swego mieszkania.

Pomocnica domowa nie otwierając drzwi, krzyczy z przedpokojem:

— Nie otworzę, bo pana profesora nie ma!
— Jaka szkoda — odzywa się profesor i odchodzi.

Staruszek spotyka na ulicy płaczące dziecko i próbuje je uspokoić, lecz mu się to nie udaje. Wreszcie wyjmując 20 złotych i wręczając je zanoszącemu się do placu dziecku, mówi:

— Idź, kup sobie cukierków. I bądź znowu grzecznym dobrym chłopczykiem...

— Kiedy ja... ja... nie mogę — płacze dziecko bez przerwy.

— A dlaczego?

— Bo... bo... ja jestem... dziewczynką...

Pan Sobek nie jest zadowolony z życia.
— Straszne porządki teraz nastały — skarży się przed znajomym.

— A co takiego?

— No chociażby z tą pocztą. Niech pan sobie wyobrazi, że już tydzień temu napisałem list polecony i do dzisiejszego dnia noszę go w kieszeni...

Pewien Szkot kupił sobie nowy kapelusz. Wracając do domu z nowym okryciem głowy, które spada mu na nos.

— Czy nie było w sklepie mniejszego kapelusza? — pyta żona.

— Owszem, były, ale w tej samej cenie, więc wziąłem większy...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-tej „LISIE GNIAZDO”.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19,15 gościnny występ Janiny Piaskowskiej w świetnej nowoczesnej sztuce Verneuil'a p. t.: „JUŻ NIGDY NIE SKŁAMIE”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „S Y R E N A” Traugutta 1
Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 „ROSE-MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09
Dziś o godz. 19,30 „WIOSENNY BIEG”.
(ostatnie dni!) Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymarska, J. Gostawska, H. Grochowska, M. Łukomska, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, Z. Łuczak, H. Szawajcer, duet Suit.

Kina

ADRIA — „Piragów”.
BAŁTYK — „Stalowe Serce”.
BAJKA — „Wśród ludzi”.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 13”.

GDYNIA — „Guwernantka”.

HEL — „Bitwa o szynę”.

MUZA — „Carla kłamie”.

POLONIA — „Polska”.

PRZEDWIOSNIE — „Zielona dolina”.

ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety”.

ROMA — „Mali detektywi”.

REKORD — „Zenobia”.

STYLOWY — „Czarodziejskie ziarno”.

SWIT — „Nauczycielka wiejska”.

TECZA — „Casablanca”.

TATRY — (W ogrodzie) „Pan i Miniver”.

WISŁA — „Casablanca”.

o godz. 15,15; w niedziel. 13,15.

WOLNOŚĆ — „Stalowe Serce”.

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski”.

ZACHĘTA — „Ofiar XXVII”.

Program radiowy na sobotę

Ciekawsze audycje

12.25 Pieśni kompozytorów włoskich, wykonuje Bronisława Korwin-Krukowska — mezzosopran. — 13.00 Audycja rozrywkowa. — 14.00 „Nowi ludzie, muzyki radzieckiej”, audycja muzyczna w opracowaniu d-ra Zofii Lissa. — 15.30 „Śpiączka — czarna sen Afryki”, słuchowisko Gabrieli Pauszer-Klonowskiej — dla dzieci. — 16.25 „Archeologia przygotowuje 1000-letnią rocznicę Polski”, pogadanka prof. d-ra Włodzimierza Antoniewicza. — 16.45 „Przy sobocie, po robocie”, p. t.: „Uwaga! Wysokie napięcie”. — 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. — 18.15 Mozart: Kwartet D-dur Nr 21 w wykonaniu Kwartetu P. R. — 18.45 „Zaklęty Dwór”, 36 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. — 19.00 „Melodie świata”, wykonawcy: Zespół Jazzowy Jerzego Haralda; Nina Pilichowska — śpiew. — 19.25 „Na swojską nutę”. — 20.45 „Włóczki Mickiewiczowskie”, audycja wstępna. — 21.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Gerta. — 22.00 Muzyka taneczna.

Mecz zwycięzców

Wielki wyścig kolarski w Helenowie

Jeden z projektów, który zawdzięczamy zwycięstwu drużyn polskich w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa, doczeka się już wkrótce realizacji.

Mowa o urządzeniu wyścigów kolarskich. Impreza ta pod nazwą „mecz zwycięzców” odbędzie się w Łodzi na torze w Helenowie. Niedługo już, bo 2 czerwca ujrzymy w walce dwa zespoły, które w wielkim wyścigu na 125 okrążeń toru dążyć będą do wykazania swej

wyższości. Przypominamy skład drużyn: W skład pierwszego zespołu wchodzi: Pietraszewski L., Napierała, Siemiński, Wójcik i Rzeźnicki, w skład drugiego: Kapiak, Wrzesiński, Sałyga, Wygoda i Nowoczek.

A więc w środę 2 czerwca zwolennicy kolarstwa będą mieli możliwość przeżywania nie jednej emocji. Wyścig rozgrywany będzie z finiszami i na punkty. Drużyna, która uzyska największą ilość punktów, odniesie zwycięstwo.

Walne zebranie ŁOZB

Bokserzy łódzcy zwołują na sobotę, dn. 22 maja walne zebranie. Okręg łódzki jakoś w tym roku nie miał specjalnego szczęścia. Plan zakrojony dość szerokie, ale nie wszystko udało się zrealizować, gdyż dość często jakieś uboczne czynniki odgrywały w tym decydującą rolę.

Toteż chociaż ŁOZB postawił sobie za zadanie szkolenie młodych zawodników, przeszkolenie kadr sędziowskich, przeprowadzenie kursu unifikacyjnego dla trenerów i instruktorów, na wykonanie tych zamierzeń zabrakło w kasie pieniędzy.

Tym nie mniej wiele uczyniono i zarząd ŁOZB przedstawił swój całoroczny dorobek do akceptacji walnemu zgromadzeniu. Po sprawozdaniach odbędzie się wybory nowych władz ŁOZB, a następnie zebranie ustali kalendarzyk spotkań międzyokręgowych, międzymiastowych i mistrzostw okręgu. Wreszcie rozpatrzone będą zgłoszone wnioski.

Zebranie obradować będzie w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67. Początek obrad o godz. 16-tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, w troby. Piotrkowska 145 3 — 5. 3545k

Dr TADEUSZ CHECIŃSKI choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157. 3—6

DOKTOR GLAZER, skóra — weneryczne. 5 — 8 Andrzeja 28. 3546k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne. 8—10, 3—7. Piotrkowska 106

Dr ŁOZA specjalista chorób włosów, skóry i wenerycznych, pierwsza — druga, czwarta — siódma, Sienkiewicza 34. telefon 179-56

Dr PROCHACKI specjalista, skóra weneryczne przyjmuje 3—5 Legionów 17. 3486k

Dr FALKOWSKI chirurg-urológ specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159. od 3—5 telefon 105-16. 2340k

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerii przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33. przyjmuję 2 — 6. Tel. 166-29. 4906k

Dr KOWALSKI MICZYŚLAW, specjalista skóra-weneryczne 1 Maja 3, 8 — 10; 4 — 7. 4907h

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skóra weneryczne, 8—10; 5—7 Nawrot 8. 3644k

Dr JERZY ŁUSKIEWICZ kobiece. Legionów 3-6, przyjmuję 4 — 7. 5002g

DOKTOR Roman Bornstein, Traugutta 9, 5—6, tel. 223-75. 5664g

Dentyści

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzej 11. tel. 154-12

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a. 4510k

LECZ. ZĘBÓW. Nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. 5908k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTA-SIEWICZ, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 5504g

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje: Zachodnia 52, tel. 151-76. 3333g

Kupno — sprzedaż

FIRANKI dywany, pokrycia, ceraty, meble, tapczany W. Łuczak. Zamenhofa 2. 5002k

SREBRÓ w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112 tel. 120-66. 4984-k

SPRZEDAM radio 4-lampowe, Super. Tamki 4 m. 8 (koniec Pomorskiej). 5633g

SAMOCHÓD ciężarowy „Chevrolet” 3 tonowy stan dobry sprzedam. Ostrów Wlkp. ul. Fabryczna 1. 5462k

MIKROSKOPY Epidia skopy, Projektor 16 mm, Sztopy, Powiększalniki, Fotoaparaty, Cyrkle kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. 5379k

RADIO „Elektrik” 4 za kresy, sprzedam okazynie. Wólczańska 171 m. 1. 5637g

AUTO 3-ton. „Chevrolet”, po remoncie — sprzedam. Jarowa 11a, Dół, tel. 153-73. Uczak. 5638g

WÓZEK dziecienny, iluzoryczny, w dobrym stanie, do sprzedania. Na wrot 13-8. 5639g

DO sprzedania wózek dziecienny, spacerowy. Wierzbowa 33-44. 5686g

OKAZJA overlok 3-nitkowy do sprzedania. Zachodnia 30-3. 5657g

LINOLEUM kupię 50 m. kw. Limanowskiego 56 m. 2. 5672g

MOTOCYKL „Victoria” 100 w dobrym stanie do sprzedania. Pogonowskiego 41-36. Muliński. 5677g

PRZEPISOWE zdjęcia legitymacyjne w ciągu 1 dnia: Piotrkowska 117 (w podwórzu). Po borowi zniżka!!! 5033k

MEREŻKE okładki dziurki wykonuje. Zamenhofa 14 m. 25. 5416k

PRZYBLAKAŁ się ratler czarny, podpalany z białą krawatką, Próchnika 51-7. 5671g

PIELEGNIARKA do dziecka, wykwalifikowana — potrzebna, tel. 133-74, Żeligowskiego 13-13. 5654k

FACHOWIEC do wyrobu klejów stolarskich potrzebny. Oferty: „Express Ilustrowany” pod: „Klej-fach”. 5688k

GOSPODIA samodzielną z referencjami, warunki dobre. Brzeźna 6 m. 4. 5660k

PIELEGNIARKA do 5-miesięcznego dziecka, wykwalifikowana, z dłuższą praktyką, na wyjazd do Sopotu, na okres letni, może się zgłosić pod Nr tel. 269-44 w godzinach biurowych. 5661g

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje po żądane. Zawadzka 28 m. 11, front, II piętro. 5667g

POTRZEBNA gospośka z dobrym gotowaniem do 3 osób. Zawadzka 28-4. 5667g

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa na wyjazd, na letnisko. Wiadomość: Piotrkowska 58 (galanteria). 5668g

POTRZEBNA panią do mycia głów. Zakład fryzjerski, Piotrkowska 39. 5669g

POTRZEBNA pomoc domowa, Południowa 23-33. 5675g

POTRZEBNA pomoc domowa, Kaniowska 10 m. 30. Walsfeiner. 5676g

POTRZEBNA dobra pomoc domowa. Kilińskiego 44 (drugie podwórze), parter. 5681g

POTRZEBNA na stałe z gotowaniem. Referencje. Zawadzka 10 m. 1. 5682g

POTRZEBNE szwaczki na miejscu i chałupniczek. Nagiel, Piotrkowska 220. 5634g

TROMER Molek, Łódź, Południowa 18-12, poszukuje swoją rodzinę. 5644g

Nauka

KURSY maszynopisania, stenografii, księgowości — Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 5601g

KURSY samochodowe Gerharda, Kościuszki 68 zapisy na nowy kurs dla amatorów i motocyklistów. 5133k

SZKOŁA samochodowo-motocyklowa przyjmuje zapisy na nowy kurs — Łódź, Wólczańska 27, Stalina 7. 5624g

OPÓŹNIONYCH w nauce przygotowuję w temple przyspieszonym do młodej matury i w zakresie kl. VI i VII szkoły powszechnej Nawrot 13 m. 8. 5640g

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Przemysłu Skózanego Okręgu Łódzkiego w likwidacji ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch przyczep samochodowych U. N. R. R. A. dwukółowych, które znajdują się w firmie Janczak, Łódź, ul. Zgierska 104.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28 V. 48 r. do godz. 12 w biurze Zjednoczenia, Łódź, ul. Piotrkowska 102 a. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5659k

Nitro LAKIERY we wszystkich kolorach szpachlówka, rozpuszczalnik PASTA do polerowania oraz lakiery pieczone i zwłokte we wszystkich kolorach

„FARBOCHEMIA”
Łódź, ul. Narutowicza 24 tel. 214-30 5645k

INŻYNIER - ARCHITEKT
przyjmuje do wykonania
WSZELKIE RYSUNKI Z DZIEDZINY
ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA
Wiadomość: telefon 128-17 3511

WEŁNE
wełno, odpadki wełniane kupuje
„Bolg” Rzgowska 14. 3948k

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET
ZAKŁAD WYDAWNICZY
Biuro ogłoszeń „PRASA”
PIOTRKOWSKA 55
TELEFON 111-50

POTRZEBNA dziewczyna. 11-go Listopada 106 (wejście z ulicy). 5647g

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa. Piotrkowska 154 m. 15. 5648g

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. 6-go Sierpnia 13 m. 3. 5649g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia: Kopernika 24 (sklep rzeźniczy). 5656g

CHEMIKA obznajmionego z fabrykacją lakierów nitro, poszukujemy. Oferty: „Chemik”. 5651g

PIELEGNIARKA do dziecka, wykwalifikowana — potrzebna, tel. 133-74, Żeligowskiego 13-13. 5654k

FACHOWIEC do wyrobu klejów stolarskich potrzebny. Oferty: „Express Ilustrowany” pod: „Klej-fach”. 5688k

POTRZEBNA na stałe z gotowaniem. Referencje. Zawadzka 10 m. 1. 5682g

POTRZEBNE szwaczki na miejscu i chałupniczek. Nagiel, Piotrkowska 220. 5634g

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje po żądane. Zawadzka 28 m. 11, front, II piętro. 5667g

POTRZEBNA gospośka z dobrym gotowaniem do 3 osób. Zawadzka 28-4. 5667g

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa na wyjazd, na letnisko. Wiadomość: Piotrkowska 58 (galanteria). 5668g

POTRZEBNA panią do mycia głów. Zakład fryzjerski, Piotrkowska 39. 5669g

POTRZEBNA pomoc domowa, Południowa 23-33. 5675g

POTRZEBNA pomoc domowa, Kaniowska 10 m. 30. Walsfeiner. 5676g

POTRZEBNA dobra pomoc domowa. Kilińskiego 44 (drugie podwórze), parter. 5681g

POTRZEBNA na stałe z gotowaniem. Referencje. Zawadzka 10 m. 1. 5682g

POTRZEBNE szwaczki na miejscu i chałupniczek. Nagiel, Piotrkowska 220. 5634g

TROMER Molek, Łódź, Południowa 18-12, poszukuje swoją rodzinę. 5644g

Nauka

KURSY maszynopisania, stenografii, księgowości — Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 5601g

KURSY samochodowe Gerharda, Kościuszki 68 zapisy na nowy kurs dla amatorów i motocyklistów. 5133k

SZKOŁA samochodowo-motocyklowa przyjmuje zapisy na nowy kurs — Łódź, Wólczańska 27, Stalina 7. 5624g

OPÓŹNIONYCH w nauce przygotowuję w temple przyspieszonym do młodej matury i w zakresie kl. VI i VII szkoły powszechnej Nawrot 13 m. 8. 5640g

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILLUSTR”